Licytacja na tezy

Kategoria: Felietony
Opublikowano: poniedziałek, 24, czerwiec 2019 10:10
Grzegorz P. Kubalski
Odsłony: 1565

W reakcji na 21 tez samorządowych grupa aktywistów ruchów miejskich – wsparta przez niektórych działaczy samorządowych – przedstawiła konkurencyjne zestawienie postulatów pod hasłem „Solidarność Samorządów". Jest ich – jakże mogłoby być inaczej – 21, a zgodnie z deklaracją autorów mają one „skończyć z biernością samorządu w zakresie coraz większych zagrożeń zdrowotnych, środowiskowych i ekonomicznych."

Pierwszym postulatem „Solidarności Samorządów" jest… demokracja prawdziwie przedstawicielska. Ma to polegać na zmianie obecnej ordynacji wyborczej do samorządów opartej na systemie d'Hondta na prawdziwie proporcjonalną. Zauważyć jednak należy, że zasadą na poziomie samorządu gminnego jest ordynacja większościowa; dopiero w gminach liczących ponad 20 tys. mieszkańców ordynacja przyjmuje kształt proporcjonalny. Sformułowany postulat dowodzi więc myślenia o samorządzie przez pryzmat dużych miast; myślenia w oczywisty sposób będzie oderwane od realiów małych gmin i terenów poza obszarami aglomeracji miejskich.

Nie jest to wniosek gołosłowny. Postulat 19 – ograniczenie i zmiany w biurokracji samorządowej został sprowadzony do pomysłu zlikwidowania powiatów i zwiększenia roli dobrowolnych związków gmin i metropolii. Faktycznie – z punktu widzenia wielkich miast powiatów może nie być. Z ustrojowego punktu widzenia miasta na prawach powiatu są obszarami wyłączonymi z podziału kraju na powiaty. Skoro zadania powiatów wykonuje tam gmina to aktywistom miejskim może się wydawać, że tak się da zrobić wszędzie. Otóż się nie da. Każdy kto analizował historię zmian zasadniczego podziału terytorialnego państwa wie doskonale, że „likwidacja" powiatów dokonana w roku 1975 sprowadziła się do zachowania dotychczasowej administracji powiatowej w ramach naprędce tworzonych rejonów administracji. Okazało się bowiem, że jest to naturalna skala świadczenia określonych usług publicznych i rzeczywistość nie chce się bezkrytycznie dostosować do pomysłów reformatorskich. Likwidacja powiatów pozostanie bez wpływu na konieczność realizacji zadań, a tym samym wiara autorów w możliwość ograniczenia w ten sposób wielkości administracji jest wiarą naiwną.

Równie naiwne są pomysły na zatrzymanie wyludniania się wsi i miasteczek (teza nr 6) polegające na deglomeracji instytucji państwowych, rozbudowie sieci kolei regionalnych i PKS oraz zapełnianie białych plam usług publicznych. Deglomeracja jest obecnie bardzo modnym pomysłem. Ma ona określony sens, ale co do zasady służy do bilansowania wzajemnej pozycji dużych miast i stolicy państwa. Na wyludnianie się wsi nie będzie to miało żadnego znaczenia. Poprawa transportu publicznego może przeciwdziałać przeprowadzkom w ramach obszaru funkcjonalnego danego miasta, ale to nie to jest główną przyczyną wyludniania się terenów peryferyjnych. Jest nią generalnie znacznie mniejsza szansa awansu ekonomicznego; zastosowane narzędzia powinny zatem być ukierunkowane na podnoszenie poziomu atrakcyjności gospodarczej małych miasteczek i wsi – zwłaszcza w odniesieniu do małych i średnich przedsiębiorstw.

Najobszerniejsza część dokumentu „Solidarność Samorządów" jest poświęcona problematyce ekologii w samorządzie. Trudno oprzeć się wrażeniu, że jest to część będąca bardziej odzwierciedleniem pasji autorów, niż trafną odpowiedzią na obserwowane problemy. Co ma bowiem dać możliwość ogłaszania przez samorządy (jak rozumiem każdą jednostkę z osobna) Klimatycznego Stanu Wyjątkowego i związane z tym wprowadzanie okresowych szczególnych ograniczeń (nie wiadomo czego) i zasad (też nie wiadomo czego)? (objaśnienie tezy nr7) Co z funkcjonowaniem samorządu terytorialnego jako takiego ma moratorium na budowę nowych kopalń? (część objaśnienia tezy nr 8) Postulat wprowadzenia wymogu informowania o jakości powietrza w każdej placówce opieki nad dziećmi (postulat 10) przynajmniej rozumiem. Obowiązek umieszczenia czujnika jakości powietrza w każdej placówce opieki

Phoca PDF

nad dziećmi niewiele wpłynie na trafność oceny skali zanieczyszczenia, ale przynajmniej otworzy rynek dla producentów czujników… Nieco humorystycznie brzmi postulat „Polska żywność w polskich samorządach" (teza nr 11). Autorzy postulują tworzenie powszechnie dostępnych miejsc do bezpośredniej sezonowej sprzedaży tanich warzyw i owoców oraz innych lokalnych produktów. Targowiska od zawsze były zadaniem przypisanym gminom – tyle że powstanie targowiska ani nie gwarantuje taniości (ekologiczności zresztą też) sprzedawanych tam produktów, ani ich polskiego pochodzenia… Jest to przynajmniej komplementarne do żądania moratorium na budowę wielkopowierzchniowych obiektów handlowych (część postulatu 17), które znów jest efektem przyłożenia niewłaściwego leku do trafnej diagnozy.

Analizę dokumentu można oczywiście kontynuować, ale już ten subiektywny, skrótowy przegląd pozwala na sformułowanie wniosków. Choć szerokie pojawienie się w debacie publicznej tematyki samorządowej powinno cieszyć to źle się dzieje, gdy jest to pojawienie się karykaturalne, niekoniecznie najlepiej świadczące o szerokości spojrzenia pomysłodawców. Chyba że ich celem było po prostu zaistnienie w debacie publicznej, a nie sformułowanie trafnego planu reformy polskiego samorządu. Wtedy dokument należy oceniać z punktu widzenia marketingu politycznego, a nie merytorycznego…

Phoca PDF